

5,5 tys. wypadków młodych kierowców

Utworzono: środa, 12, październik 2016 09:56



Młodzi kierowcy mają często zbyt duże zaufanie do swoich umiejętności, a z drugiej strony nie potrafią zapanować nad pojazdem. Za ponad 20 proc. wypadków, do których dochodzi z winy kierowców, odpowiadają młode osoby. W Europie to właśnie wypadki samochodowe są najczęstszą przyczyną śmierci osób do 24 roku życia.

– Samochód nie jest zwykłym urządzeniem. Fakt, że siadamy za kierownicą, łączy się z pewnymi obowiązkami i ze znajomością prawa, a tego czasami brakuje. Po zdobyciu upragnionego prawa jazdy zaczynają od razu uczestniczyć w ruchu drogowym. Za wypadki często odpowiadają braki w technice jazdy, brak znajomości podstawowych pojęć i nieumiejętność zapanowania nad pojazdem – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes asp. szt. Robert Opas z Komendy Głównej Policji.

Z danych KGP wynika, że w 2015 roku kierowcy w wieku 18–24 lata byli sprawcami ok. 5,5 tys. wypadków (ponad 20 proc. wypadków powstałych z winy kierujących), w których zginęło 478 osób, a 7,5 tys. zostało rannych. W tej grupie wiekowej wskaźnik liczby wypadków na 10 tys. populacji wyniósł 16,51. To jedyny dwucyfrowy wskaźnik spośród wszystkich grup wiekowych. Dla porównania w grupie 25–29 lat wskaźnik ten wynosi 9,51. Przyczyną 40 proc. wypadków, które spowodowali młodzi kierowcy, była zbyt duża prędkość.

Sklonność do brawury i ryzyka często idzie w parze z brakiem doświadczenia i umiejętnością zachowania się na drodze. Kierowcy mają wiedzę teoretyczną, nie wiedzą jednak, jak zachowuje się pojazd przy dużych prędkościach, kiedy trzeba gwałtownie zmienić pas lub wyhamować. Dlatego konieczne jest wprowadzenie jazdy autostradowej, zwłaszcza że coraz więcej jest w Polsce właśnie autostrad czy tras szybkiego ruchu.

– Młodzi kierowcy nie zdają sobie sprawy z tego, że samochód to nie gra komputerowa. Muszą wiedzieć, co to jest masa samochodu, jak ją poznać, bo każdy samochód jest inny, i jak można wykorzystać najnowsze technologie w samochodzie, czyli systemy ESP czy ABS – wskazuje Tomasz Czopik, kierowca

5,5 tys. wypadków młodych kierowców

Utworzono: środa, 12, październik 2016 09:56

rajdowy, ekspert bezpiecznej jazdy.

Jak przekonuje Robert Opas z KGP, trzeba uświadamiać młodym kierowcom, że samochód nie jest zabawką, a jazda nim to nie tylko przyjemność, lecz przede wszystkim obowiązek. Pomóc mogą również zmiany egzaminów na prawo jazdy od przyszłego roku – egzamin na prawo jazdy ma być trudniejszy, a świeżo upieczeni kierowcy będą również musieli przejść kursy doszkalające.

– Podstawowy system szkolenia w Polsce jest zbyt ograniczony. Nie ma w nim np. jazdy autostradowej. Przyszli kierowcy nie uczą się sytuacji, które są groźne. Nowa ustawa ma wprowadzić w przyszłym roku możliwość pojeżdżenia po płycie poślizgowej, żeby świeżo upieczony kierowca wiedział, co się może wydarzyć, kiedy podczas deszczu czy śniegu wpadnie w poślizg – mówi Tomasz Czopik.

Dodatkowe szkolenia czy trudniejszy egzamin nie zmieniają samej sytuacji. Eksperti podkreślają, że konieczne jest stworzenie całego systemu, w którym młodzi kierowcy byłoby poddani szczególnemu nadzorowi, tak by żadne, nawet najmniejsze przewinienie nie przeszło niezauważone, a przy cięższych przewinieniach musieli uczestniczyć w kursach reedukacyjnych.

– Powinniśmy też zapraszać kierowców, którzy nie popełniają wykroczeń na spotkania i rozmawiać z nimi na temat ich doświadczeń w ruchu drogowym, podczas których ćwiczylibyśmy też umiejętności młodych kierowców w ruchu drogowym. Takie zajęcia muszą mieć charakter cykliczny, nie można dopuścić do sytuacji, że młody człowiek na początku stara się przestrzegać przepisów ruchu drogowego, ale szybko przekonuje się, że można pojechać szybciej i nic się nie dzieje – tłumaczy Maria Dąbrowska-Loranc z Instytutu Transportu Samochodowego.

Nowe przepisy dotyczące egzaminów na prawo jazdy zakładają także, że nowi kierowcy będą musieli brać udział w kursach doszkalających i szkoleniach praktycznych. Dla młodych kierowców zostaną też wprowadzone dodatkowe limity prędkości, a dla osób łamiących przepisy ruchu drogowego przewidziano dłuższy okres próbny.

– Ważne są spotkania w pierwszym okresie, systematyczne dyscyplinowanie i motywowanie młodego człowieka. To także system ograniczeń, czyli młody kierowca nie może jeździć z określoną prędkością, po określonych typach dróg, jak autostrada, czy w określonych porach, np. wieczorem. Wypadki z młodymi ludźmi to często wypadki nocne. Za dobre zachowanie po kilku miesiącach ograniczenia byłyby cofane. Jeżeli ktoś w dalszym ciągu przekraczałby przepisy, to ograniczenia nie byłyby cofane, aż do zmiany złych nawyków. Jeśli zaś ona nie nastąpi, mogłoby się to skończyć odebraniem prawa jazdy – podkreśla Maria Dąbrowska-Loranc.

Źródło: Newseria